

Szanowni Państwo,

w każdy poniedziałek ukazuje się „**Serwis Doradztwa Podatkowego**”, będący elektronicznym dodatkiem do miesięcznika „Biuletyn ISP-Doradztwo Podatkowe” wydawanego od ponad 20 lat przez Instytut. „Serwis Doradztwa Podatkowego” dostępny jest bezpłatnie dla wszystkich Osób oraz Instytucji zainteresowanych profesjonalną wiedzą podatkową, a zwłaszcza księgowych, biur rachunkowych, płatników podatków, doradców podatkowych i biegłych rewidentów. Serwis dostępny jest na stronie: [www.isp-modzelewski.pl](http://www.isp-modzelewski.pl).

Od marca 2018 r. ukazuje się nowy Serwis Akcyzowy Instytutu Studiów Podatkowych

Będzie nam miło jeśli zechcecie Państwo odwiedzić nas na facebooku: [www.facebook.com/ispmodzelewski](https://www.facebook.com/ispmodzelewski)

Zapraszamy również do śledzenia Bloga prof. dr hab. Witolda Modzelewskiego „Nieuczestane komentarze o podatkach, rządzeniu i państwie naszym” – [www.komentarze-modzelewski.pl](http://www.komentarze-modzelewski.pl)

[http://otokoclub.pl/temat\\_,677,podatnicy-poszkodowani-przez-wspolnotowy-vat-rozpoczeli-akcje-pogon-andersena.html](http://otokoclub.pl/temat_,677,podatnicy-poszkodowani-przez-wspolnotowy-vat-rozpoczeli-akcje-pogon-andersena.html)

# Podatnicy poszkodowani przez wspólnotowy VAT rozpoczęli akcję pogoń „andersena”

04.01.2021

Ogólny kryzys (nie tylko ekonomiczny) wyostreza nasze opinie oraz oceny: coraz mniej miejsca dla tzw. symetryzmu – nie tłumaczymy cudzych, nie zawsze podzielanych przez nas poglądów; wolimy je krytykować lub dezawuować. Część zdesperowanych podatników, których przedsiębiorstwa chylą się ku upadkowi pod wpływem już zupełnie niezrozumiałych „antyepidemicznych zakazów”, szuka winnych po stronie władzy.

Po co wprowadzać jakąś „narodową kwarantannę”, gdy ilość „chorych bezobjawowych” spada do poziomu z października? To przecież wbrew publicznemu przyrzeczeniu ze strony rządzących, bo karze się nas nowymi zakazami za to, że osiągnięto sukces w ograniczeniu ilości zakażonych? To jakiś absurd.

Drugą grupę desperatów tworzą podatnicy, poszkodowani przez „optymalizacje podatkowe”, zwłaszcza dotyczące „VAT-u w najlepszym wydaniu”, które jeszcze przez lata będą przekleństwem wielu przedsiębiorców. Grupa ta wciąż rośnie, bo władze skarbowe bez litości traktują uczestników tzw. działań optymalizacyjnych, czyli mniej lub bardziej fikcyjnych transakcji „minimalizujących obciążenia” lub mających na celu uzyskanie zwrotu w tym podatku. Pomysły na owe „optymalizacje” nie pojawiły się przypadkowo: już w pierwszych latach obowiązywania nowego, wspólnotowego VAT-u do zwykłych, zupełnie niekorporacyjnych firm dotarła nowa kasta „ekspertów” od tego podatku, którzy podsunęli (oczywiście nie za darmo) sposoby na ucieczkę od opodatkowania lub uzyskania zwrotów tego podatku. Były to – zgodnie z zapewnieniami – „działania w pełni legalne”.

Przez kolejne lata interes się szybko kręcił i coraz większa grupa podatników przełamywała oczywiste obawy: bo przecież władza pieniędzy za darmo nie rozdaje. A wszystko działo się w dodatku pod patronatem tzw. opiniotwórczych mediów, które, również słowem tychże ekspertów chwaliły zalety nowej wersji tego podatku, która, ich zdaniem, była nie tylko „cywilizowana”, a przede wszystkim „korzystna dla podatników”. A że w gospodarce rynkowej nic nie jest za darmo, to korzyściami z owej „optymalizacji” trzeba było się dzielić z dobroczyńcami, czyli z ową kastą. Ów „karnawał” trwał dość długo i skończył się dopiero przed kilku laty, choć pierwsze działania represyjne ze strony władzy pojawiły się jeszcze pod koniec rządów liberalno-ludowych.

Teraz trwa przysłowiowa „rzeźnia”: władza nie chce uznać owych działań za „optymalizację podatkową” tylko za oszustwa podatkowe. Nie wierzy również, że podatnicy dali nieświadomie się wciągnąć w te machinacje. A o jakiejś „dobrej wierze” tychże firm należy zapomnieć: przecież od początku „wszyscy wszystko wiedzieli” więc „nie udawajcie naiwnych”.

Podjęto więc akcję, którą w skrócie określa się jako „pogoń andersena”, czyli „podziękowanie” tym, którzy wciągnęli uczciwie firmy w te machinacje. Dlaczego ówczesne władze ani media („opiniotwórcze”) nie ostrzegły biznesu przed tymi działaniami? Czy to był spisek, którego ofiarami mieli być uczciwi, lecz naiwni podatnicy? Gdzie była ówczesna władza, która przynajmniej teoretycznie powinna chronić obywateli przed nadużyciami ze strony tego rodzaju „oferentów”? Czas pokaże czym to się skończy, ale dziś już wiemy, że medialne autorytety wychwalające swego czasu publicz-

nie „zalety wspólnotowego VAT-u” szczęśliwie już nie plotą tych głupot i być może nikogo nie wpuszczą już w przysłowiowe maliny.

Na koniec wyjaśnienie użytego w tytule określenia: „anderseny”: to właśnie owi eksperci, którzy chwaląc wynosili pod niebiosa prostotę oraz wszelkie zalety wspólnotowego VAT-u i często nakłaniali podatników do „optymalizacji” w tym podatku.

**Witold Modzelewski**